

ZJAZD MACIERZY SZKOLNEJ.

Pierwszy dzień zjazdu.

W piątek rozpoczął się w Warszawie Zjazd Macierzy Szkolnej z obu okupacji.

Prace zjazdu rozpoczęły się od inauguracyjnego przemówienia prof. Sokółowskiego, który, uwydatnił, o ile zadania nowej Macierzy muszą się, wobec zmienionych warunków, różnić od dawnej. Pod rosyjskim rządem niemieckimi szkoły publiczne polskiej, więc Macierz musiała takie szkoły wznowić; obecnie mamy szkołę publiczną polską, więc Macierz musi owoce jej nie potrzebuje, chyba wyjątkowo a i to czasowo. Obecnie więc zadania Macierzy w inną się przesunęły stroną. Oto najgłośniejsze z nich:

- Pobudzanie gmin i miast do zakładania szkół.
- Udzielanie im stosownych wskazówek, rad i pomocy.
- Opieka nad potrzebami nauczycieli.

- Seminarja.
- Biblioteki ludowe.
- Domy ludowe.
- Znaczną większość też funduszów, jakie zarząd Macierzy miał do rozporządzenia, wydano na seminarja.

Utworzyło się potem Prezydium zjazdu; przewodniczenie obradom przypadło p. Ign. Radziszewskiemu, dyrektorowi szkoły im. Wawelberga i Rotwanda. Odczytano błogosławieństwo, jakie zebrany przysłał ks. arcybiskup, który na zjazd delegował ks. biskupa Ruszkiewicza i prałata Jelowieckiego.

Poczem nastąpiła chwila wielkiej dobroci uczniowej.

Dyrektor departamentu wyznania i oświecenia publicznego, prof. Pomorski jest nieobecny w mieście. Do powitania zjazdu wydelegował prof. Woycickiego.

Nie wszyscy pewno zdawali sobie wczoraj sprawę ze znaczenia chwili, w której przedstawiciel rządu wszedłszy na mównicę, powitał płynnie a gorącymi słowy działaczy wielkiej oświatowej instytucji. Zaczął od oznajmienia, że przemawia jako delegat Dyrektora departamentu i w imieniu całego Departamentu. I wezwał następnie całe społeczeństwo do pracy w Macierzy. Istotnie, bowiem, jest to dzieło, w którym powinni współpracować wszyscy.

Dożyliśmy chwili, gdy jeden z pedagogów naszych, stanął na mównicy i powiedział:

— W imieniu Departamentu Wyznania i Oświecenia publicznego...

I wołał aby, skoro o szkołę polską idzie, zszeregowały się w kraju „ramię do ramienia” wszystkie ramiona, ile ich jest...

Sprawozdanie Zarządu Głównego z działalności organizacyjnej administracyjnej referował mec. J. Bałlicki.

Dnia 26 kwietnia r. u. zatwierdzone zostało Towarzystwo Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie na całą okupację niemiecką. W trzy dni później ukończono jej statut i czelne władze Towarzystwa, a dnia 1 maja r. u. rozpoczęto działalność na podstawie ustawy dawnej Macierzy z 1906 r.

W końcu września ub. r. identyczna zarządzała w Warszawie general-gubernatorstwem na okupację austriacką. Odtąd, mimo dwójności prawnej, organizacyjnie stanowił Macierz jedno ciało, obejmujące całe Królestwo.

W dniu 15 maja ub. r. Zarząd Główny wydał pierwszą odczytującą zadania Instytucji w tych warunkach politycznych i wyzywającą do jej do tegoż dnia 24 czerwca ukazała się druga odczytująca, wreszcie w listopadzie opracowano i przyleto wytyczne punkty

Komunikat bulgarski

SORJA 192 (BK) Komunikat bulgarski pod datą 17.2.17. W imię Czerwonej Armii...

Komunikat turecki

KONSTANTYNOPOL 192 (BK) Komunikat turecki pod datą 17.2.17. Front kaukaski...

Notacja wstąpienia

WIEDŃ 192 (BK) Notacja wstąpienia do wojska...

Zmiana

BERNO SEW. 192 (BK) Zmiana w zarządzie...

W oczekiwaniu

WIEDŃ 192 (BK) W oczekiwaniu na wiadomości...

Okręg amerykański

WIEDŃ 192 (BK) Okręg amerykański w sprawie...

Stare blokady

MEDJAN 192 (BK) Stare blokady w sprawie...

Ataki powiatowe

BERLIN 192 (BK) Ataki powiatowe w sprawie...

Na mierzach

LONDYN 192 (BK) Na mierzach w sprawie...

Budżet niemiecki

BERLIN 192 (BK) Budżet niemiecki w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

Wielki pod R. pod

BERLIN 192 (BK) Wielki pod R. pod w sprawie...

programu działalności Macierzy. Jednocześnie rozpoczęła się organizacja Kół w Warszawie i na prowincji. W okresie sprawozdawczym, t. j. od dnia 1 maja r. ub. do dnia 1 lutego r. b. zawiązało się 196 kół, z których 35 otrzymały tymczasowe prawa zarządów okręgowych, reszta t. j. 161, są kołami miejscowymi. Liczba członków Macierzy sięga około 14 000. Sprawozdania nadesłało tylko 106 kół, do których należy 10 529 członków; wpływy tych kół wynoszą 75 980 rb i 4 308 mar., wydatki 43 238 rb. i 944 mrk.

Dla prowadzenia zadań oświatowych Zarząd główny utworzył najpierw biuro pedagogiczne, a następnie specjalny wydział pedagogiczny; powstało też biuro pośrednictwa pracy. Sprawami finansowymi zajmuje się wydział skarbowy. Do wykonywania zadań Macierzy utworzono komisje: biblioteki im. M. Arcta, seminarów nauczycielskich, kursów uzupełniających, zapisu dr. M. Landsberga, konkursu na elementarz, statutu i regulaminu, rozpoznania projektów budowlanych, przyjęcia funduszu na krzewienie wiedzy handlowej im. Adama hr. Ronkiera.

Przy wydawaniu zapomóg zarząd główny musiał być niezmiernie oszczędny. W ciągu okresu sprawozdawczego zarząd łożył przedewszystkiem na podtrzymanie seminarjów nauczycielskich i uzupełnienie wykształcenia nauczycieli ludowych. W wyjątkowych tylko przypadkach udzielano zapomóg poszczególnym kołom lub szkołom w tych miejscowościach, gdzie ludność wskutek wydarzeń wojennych, sama nie mogła utrzymać szkoły.

W dniu 27 listopada r. z. odbył się zjazd przewodniczących kół z tymczasowymi prawami zarządów okręgowych, celem porozumienia się z kołami prowincjonalnymi i wyjaśnienia wzajemnego stosunku kół Macierzy do rad opiekuńczych powiatowych i miejscowych.

Wybory władz Macierzy dały rezultat następujący.

Do Zarządu Głównego weszli pp. Rząd Antoni (184 gł.), Mikłaszewski Bolesław (174 gł.), Radziński Ignacy (172 gł.), Wójcicki Zygmunt (172 gł.), Baliński Ignacy (171), Dmochowski Jan (167), Zrzęcki Lucjan (164), ks. Trepkowski Alfons (160), Rudzka Leonia (152), Wierusz-Kowalski Józef (151), Karński Michał (151), Zydler Jan (149), hr. Tarnowski Juliusz (127), Przanowski Władysław (119), Kujawski Kazimierz (113), Śliwiński Stanisław (74).

Do Rady Nadzorczej weszli pp.: Ponikowski Cezary (177), Sokołowski Alfred (173), Radoszewski Franciszek (167), ks. Nowakowski Marcell (163), Pawiński Józef (159), Wessel Stanisław (152), Drzewiecki Piotr (122), Straszewicz Zygmunt (117), Sosnowski Paweł (115), Jankowski Edmund (80).

Delegat lubelski na warszawskim Zjeździe Macierzy.

Z Warszawy donoszą nam ze zjazdu Macierzy:

P. Ciświcki z Lublina poinformował Zjazd, jak stoi sprawa z tamtej strony wojennego kordonu.

Macierz powstała tam później. Ledwo we wrześniu przyszło pozwolenie. W listopadzie ruszyły roboty. Prace więc trwają dwa miesiące.

Zalegalizowano kół 60, które mają 2500 członków. Drugie 60 kół organizuje się już. Utworzono Tymczasowy zarząd, który trwać będzie aż do połączenia obu części kraju.

Władza okupacyjne dają skuteczną pomoc Macierzy. Co było najlepszym w Galicji, jako inspektorowie szkolni przystanow lubelskie,

kieleckie, radomskie. Materiał to pierwszorzędny.

Dużo się więc tworzy. Powstają zwłaszcza liczne czytelnie i biblioteki. W Bełżycach, mieście o 13 tysiącach mieszkańców utworzyło się dziesięć kół Macierzy. Te organizują koło związkowe.

Wyjątkowo w kozienickim, skutkiem nieporozumień, Macierz tworzy szkoły własne.

Mysli wiosenne koalicji.

Podczas kiedy działalność wojenna na wszystkich frontach znajduje się w stadium oczekiwania, przygotowania i badania i podczas gdy zima broniom nowym dostarcza za datą, żądając bronięcia się przeciwko trudnościom w pielęgnowaniu zdrowia i wyżywieniu, koalicja zastanawia się, jakie zadania przyniesie najbliższa wiosna, zadania, któreby jej nałożone zostały jako ciężary wojenne. Potrzeba cięży przy rozważaniu spokojnym położenia wojennego. I ona także rządziła godziną wielkich konferencji wojennych, które miały miejsce w Paryżu, Londynie, Rzymie i Petersburgu.

Z wielu głosów, wybieramy tylko niektóre. W nieprzychylnie dla Niemiec usposobionym tygodniku „Vrij België” znajdujemy starą piosenkę, jakoby państwa koalicji posiadały jeszcze obrzycia siły wojsk, przenosząc równocześnie wrogów ilością środków materialnych; po ich stronie ma także znajdować się przewaga moralna motywów etycznych i otwarta żegluga.

Należy przecieżyć sprostować niejedno. Liczba wojsk nieprzyjacielskich zmniejszyła się gwałtownie w ostatnich czasach wobec letnich i jesiennych bezskutecznych ataków Rosjan, wobec szalonego upływu krwi francuskiej pod Verdun i nad Sommą, i wobec strat angielskich w ostatnim okresie wojny. W tej chwili naprzykład musiała Anglja zdecydować się na wypełnienie luk i przedłużenie frontu francuskiego znaczną częścią swej armji krajowej, którą przez kanał transportować należało, a wobec zaostrej walce łodziami podwodnymi zadanie to nie będzie bynajmniej łatwym i wzmoże napewno niechęć kolonji do dalszego prowadzenia wojny.

Francja była zmuszona front swój skrócić. Rezerwy francuskie liczą tylko jeszcze 17-letnich i owych 100 000 ludzi, którzy dotąd trzymali byli w odwodzie i na żądanie nowego ministra wojny do walki powołani być mają.

Przewaga sił rosyjskich nie pozostała tak znaczną, aby mogła przeciwstawić się zwycięskiemu pochodowi armji centralnych przez Rumunję, atakom na całym froncie i defenzywie u stóp gór siedmiogrodzkich. Siły włoskie zaś nie doprowadziły dotychczas do żadnego stanowczego przeniesienia placu boju poza Karst, teren najmniej korzystny do zwycięstwa.

W „Neue Zürcher Ztg.” z 30 stycznia znajduje się głos, który wypowiada zapatrywania, jakoby system wojny wyczerpującej powoli u państw koalicji stracił podstawę bytu, ustępując miejsca czynnej akcji wojennej.

I to zapewne z dwóch powodów. Najpierw przekonano się, że wojska koalicji wyczerpały się same najszybciej, a potem obawiano się długotrwałości owej wojny wyczerpującej, widząc rezerwoary własnej siły — pustymi. Bowiem potrzeba tu mieć siłę oporu w znaczeniu gospodarczym. Zupełnie słusznie zauważył autor artykułu, że zmiana planu ma znaczenie gospodarcze zatem, jednak bynajmniej na polu militarnym nie obiecuje korzyści. Pragnienie inicjatywy u koalicji nie jest bowiem wcale pragnieniem siły, lecz

wyłącznie dyktuje jej potrzeba. Postawić wszystko na jedną kartę wobec zmiennego szczęścia wojennego — trudno; jest to igranie ze zwycięstwem, ale nie strategja.

Dlatego też pojawiają się we Francji obrońcy defenzywy, którzy nie chcą nic wiedzieć o przedwczesnym napadzie. Wiadomo, że gwałtownym zniszczeniem ofenzywy francuskiej był nieprzewidziany atak armji niemieckiej na następcy tronu zeszłego roku pod Verdun. Ówczesny rezultat wojsk niemieckich przez koalicję bynajmniej dotąd zapomniany nie został. To też w „Petit Parisien” wypowiedział Tardieu zdanie następujące: „Atakujmy, jeżeli jesteśmy do tego przygotowani; jeśli nie — prowadźmy walkę obronną, gotując się ciągle”.

Wielkie zaufanie w ostateczne zwycięstwo ze słów tych nie przebijają, a byłoby koniecznym, o ileby nie chciano ustąpić dowództwu tej miary, co komenda Hindenburga. Tem sam Tardieu widzi w dotychczasowych ofenzywach francuskich „ofiary bez nagrody”.

I mówi dalej: „Jakież korzyści odnieśliśmy z nad Sommy, z Szampani czy z Artois? Jedyne tylko taktyczne, drogo okupione rezultaty!”

Utrudniony oddech zdradza prasa włoska. Wskazuje, że przeszłego roku zwlekano zbyt długo z odparciem niemieckiej ofenzywy. „Popolo d'Italia” woła z przerażeniem: „Zapewne i w tym roku, z wiosną Niemcy rozpoczną działania z równą szybkością decyzji, która ich odznacza, a której zawsze jeszcze braknie państwu koalicji. A jeżeli nawet nie podejmą wielkiej ofenzywy, to napewno poczynią odpowiednie kroki, by odciągnąć wojska nieprzyjacielskie z najmniejbezpiecznej linii. Trzeba ich uprzedzić na wszystkich frontach — a mianowicie w Karście, tym najgroźniejszym punkcie dla państw centralnych”. Ciekawe jest obserwowanie przy tej sposobności jedności walczących. Każdy z nich myśli tylko o sobie, i każdy uważa swój teren za najważniejszy i decydujący. Z jednym przecież zgodne są głosy prasy wszelkiej: pomyslny rezultat najbliższy wszystkie pisma czynią zażęnym od niewzruszonego oporu rosyjskiego na linii Ryga—Duna. Równocześnie po cichu jest nadzieja rosyjskiej ofenzywy, o ile uzasadniona — wleźć oczywiście trudno

Ze świata.

— 0 —

Rozwiązanie włoskich stowarzyszeń w Zadarze. W Zadarze, głównym ognisku propagandy włoskiej, gdzie żywo włoski od dziesiątek lat przytłaczał rodzime elementy chorwackie, władze austriackie w ostatnich czasach coraz energiczniej tępią włoskie organizacje polityczne i kulturalne, główne rozsadniki irredenty w Dalmacji. Świeżo rozwiązane zostało Stowarzyszenie młodzieży pod nazwą: Studenti italiani della Dalmazia, a w związku z niemi „Biblioteca, popołone której obecny, prawny rządca Chorwat, dr. Baljak, został upoważniony do rozsprzedania wszystkich w niej znajdujących się ksiązek.

Karjerowicze w Rosji. Kadecka „Riecz” poświęciła baczniejszą uwagę sprawie następującej: Syn byłego prezesa gabinetu rosyjskiego Stürmera był osobistością do niedawna zupełnie w publicznym życiu nieznaną. Obecnie jednak wskutek wpływów swego ojca został zamianowany gubernatorem, bez względu na zupełny brak zdolności fachowych. Sprawa ta wywołała w Rosji niemało hałasu, a prasa nie zamierza w kwestji tej milczeć i żąda energicznie zniesienia zamianowania powyższego.

Koszta wojenne Niemiec. Wobec wiadomości „Corriere della Sa-

ra”, jakoby koszta wojenne Niemiec wynosiły 180 miliardów marek, stwierdza Biuro Wclffa, że koszta wojenne Niemiec do dzisiaj wynoszą okrągło sześćdziesiąt miliardów marek.

Pobyt braci cesarzowej Zyty we Włoszech. Do Pietra Santa przybyli księżęta Ksawery i Sykstyusz burgońscy, bracia cesarzowej austriackiej. Z Pietra Santa udali się oni do zamku Pfsnore w pobliżu Viareggio, gdzie cesarzowa Zyta spędzała swe dziecięce lata. Ksążęta są ubrani w mundury oficerów belgijskich i witani byli przez ludność włoską z wielkimi owacjami.

Ile wyda Anglja na wojnę? Przy przedłożeniu izbie niższej projektu kredytu 550 milionów funtów szt. na czas do końca maja powiedział Bonar Law: Uchwalone kredyty na rok ubiegły wynoszą 1950 milionów funtów. Przeciętne wydatki na armję wzrosły do jednego miliona dziennie wszystkie uchwalone od początku sumy wynoszą ogółem 3732 miliony funtów szteilingów. Zaliczki udzielane sprzymierzeńcom wedle jego zestawienia dosięgłyby w roku finansowym 890 milionów.

Proces o zdradę stanu. Z Lugano donoszą do „Vossische Ztg.” Pisma włoskie donoszą, że wkrótce ma się rozpocząć w Rzymie tajemniczy proces o zdradę stanu. Siódmiu oskarżonych znajduje się jeden, czy też kilku senatorów. „Popolo d'Italia i „Idea Nazionale” domagają się, aby proces ten rozważany był nie przez komisję senatu, lecz przez sąd wojenny, gdyż w niezwykłych chwilach obecnych wszelkie przywileje muszą być zniesione.

Wydalenie korespondenta. Korespondentowi „Koelnische Ztg.” w Waszyngtonie kazano wyjechać, gdyż rzekomo posługiwał się rządową stacją telegrafu iskrowego do popierania planów obcego rządu, a którym rząd Stanów Zjednoczonych zerwał stosunki dyplomatyczne. Wilson kazał zarządzić śledztwo w tej sprawie, ponieważż zarząd marynarki zaatakowały z tego powodu rozmaite dzienniki amerykańskie.

Niedola wysiedleńców polskich w Rosji. Ze Sztokholmu piszą nam:

Rada do spraw wysiedleńców zmniejszyła sumy, wydawane na zapomogi dla wysiedleńców o połowę. Redukcja ta wywołała skutki opłakanie.

Z Carycyna donoszą, że skutkiem redukcji zarządy miejski i ziemski (powiatowy) zmuszone są odmawiać zapomóg wielu wysiedleńcom, między innymi kobietom, obarczonym dziećmi.

Niektóre organizacje narodowościowe zmuszone były z powodu braku środków znacznie ograniczyć swoją działalność, zamknięto kilka ochron i szpitali dla wysiedleńców. Pozbawieni pomocy starcy i dzieci z pośród wysiedleńców, chodzą po wsiach, prosząc o jałmużnę.

Wysiedleńcy, mieszkający w gminie Iljuszewskiej, wszczęli starania o założenie dla nich sklepu żywnościowego. Gubernator saratowski odpowiedział, że nie widzi podstaw prawnych do założenia tego rodzaju sklepu.

Podobne wieści o ciężkim położeniu wysiedleńców nadchodzą z Czyty.

Premja za nowourodzone dzieci. Rada miejska w Schoenberg, uchwaliła onegdaj ze względu na wzrastającą drożyznę środków żywności, aby

Która z firm polskich miasta Lublina pragnie niedrogo a często przypomnieć się swym klientom, może to uczynić, ogłaszając się w dziale „Adresów firm polskich”, zamieszczanych dwa razy w tygodniu na szpaltach „Ziemi Lubelskiej”. Cena ogłoszeń 4 korony miesięcznie, czyli jedno ogłoszenie wypada przeciętnie około 45 halerzy.

magistrat miejscowy przyznał dla swych urzędników i robotników do-
datek 50 marek na pierwsze dziecko
zaś o dziesięć marek więcej na każ-
de następne. Ponadto uchwaliła ra-
da specjalną premję za mające się
w przyszłości urodzić dzieci, a mia-
nowicie po 50 marek za pierwsze, a
o dziesięć marek więcej za każde
dalsze. Prawo do poboru premji
powyższej mają wszyscy urzędnicy,
nauczyciele i robotnicy, których ro-
czna płaca nie przekracza kwoty
6400 marek.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— **Poświęcenie kościoła.** (j) W
parafji Serckomia dekanatu Łukow-
skiego odbyło się poświęcenie no-
wowybudowanego kościoła, poświę-
cenia dokonał dziekan i proboszcz
parafji Łuków ks. kanonik Feliks Ma-
jewski z upoważnienia ks. Adminis-
tratora Diecezji Lubelskiej.

— **Rada miejska w Kraśniku.**
Radnymi m. Kraśnika mianowani
zestali: ks. Józef Kobylński, pro-
boszcz, Adam Gotner, Fr. Pluder, St.
Osiniak, St. Zdybicki, Wojciech Ry-
cerz, Jan Misztalki, Wład. Gotner, Ro-
bert Przegaliński, Aleksander Rybka,
Stefan Rybka, Stefan Czerwiński,
Stanisław Grabowski, Mieczysław Do-
browolski, Tomasz Matuszkiewicz,
Jankiel Sobol, Icek Wajzenblit, Pin-
kes Brafman, Mendel Rubinstein,
Jan Pyzik, Feliks Wojtowicz, St. Bie-
nich, Feliks Rudziński, Jan Chmiele-
łowicz.

— **Rada miejska w Szczepie-
szynie.** Przez władze okupacyjne
mianowani zostali radnymi m. Szczepie-
szyna: Kwański Leonard, Pa-
welski Józef, Rogalski Jan, Danziger
Bairach, Majman Szloma, Rozenfeld
Binen, Ciechowski Jan, Puk Jan,
Knybel J., Szapiro Józef, Welssfeld
Selm, Fleischner Mordko, ks. Wa-
dowski A., Krzywdziński Aleks.,
Szczygłowski Jan, Czernicki Piotr,
Cebrykowi Mikołaj, Stec Wojciech,
Surma Piotr, Niechał Piotr, Niechał
Grzegorz, Streicher Bron. Goldberg
Rafal.

— **Z doli nauczycielstwa ludo-
wego.** Zdawałoby się, że nauczycie-
le ludowi w zamian za ciężką swą
pracę dawaną społeczeństwu, powin-
ni doznawać od niego pewnej opieki
i pomocy ułatwiającej warunki ży-
ciowe. Niestety dzieje się inaczej.
Często bardzo słyszeć się dają głosy
nauczycieli ludowych narzekających
na warunki miejscowe.

Przykładem może być los nau-
czycielki w Jabłonie, wiosce leżącej
16 wiorst od Lublina, gdzie nauczy-
cielka mieszka w chacie tak zimnej
że jej woda w mieszkaniu zamarza,
a do szkoły ma ze swego mieszka-
nia blisko wiorstę, którą to drogą
odbywać musi w zamieć, deszcz po-
siłgawicy lub błocie, podczas kiedy
cały pałac i dom administracyjny w
Jabłonie, stoją pustkami. Gmina
podczas mrozu nie chciała dostar-
czać nauczycielce drzewa na opał,
tłumacząc się, że nie ma do tego
prawa.

Ze sceny i estrady

Teatr Wielki.

Dzisiaj melodyjna opereta Straus-
sa „Dokęta miłości”.

Wtorek zapowiada wesolego
„Generała huzarów”.

Teatr Popularny
(Panteon).

Dzisiaj po raz ostatni „Hrabia
Luxemburg”.

Jutro benefis p. Siekierzyńskiej.

Kronika.

+ **Opuszczenie.** W art. „Opie-
ka nad zabytkami sztuki” („Ziemia
Lubelska z 17 b. m. Nr. 88) opusz-
czone zostało przypadkowo zdanie
„Rzeczony okólnik czyni dalej udzie-
lenie zezwolenia na przebudowę lub
odbudowę zabytków” opuszczone
„budownictwa zależnym od opinii
rzeczoznawcy dla spraw ochrony
zabytków” (urządzącego przy c. i
k. Janeralem Gubernatorstwie).

+ **Fałszywe wagi.** (j) Znalezo-
ne u Ł. H. i D. N. gwichy niestem-
plowane, odesłano do urzędu ceho-
wicznego.

+ **Powyżej taksy.** (j) Zaskarżo-
no do sądu Sz. C. za sprzedaż gęsi
powyżej ceny oznaczonej w taksach
urzędowych.

+ **Z nieporządków miejskich.** (j)
Właściciel domu przy ulicy Krow-
skiej L. R. został ukarany 40 koro-
nami grzywny za niezapewnienie
dzwonka w bramie domu oraz za
panujące w tym domu nieporządki.

Ukarano dwudniowym aresztem S.
R. z ul. Grodzkiej J. K. z ul. Króle-
wskiej za wylewanie nieczystości z
balconu na podwórze.

Właściciel domu przy ul. Przemysłow-
wej Nr. 19 M. P. ukarano grzywną

20 kr., a D. W. i J. Sz. właściciele
domów przy ulicy Jatecznej i Kra-
wieckiej skazano na jeden dzień
aresztu. Za nieporządki panujące w
ich domach.

— **Właściciele domów przy uli-
cy Szerokiej i Krzywej R. D. J. K.**
za wylewanie nieczystości na pod-
wórze skazani zostali na dwudniowy
areszt.

— **Stróżka domu przy ulicy
Lubartowskiej Z. Z.** skazana została
na dzień aresztu za nieporządne u-
trzymanie obsługiwanego przez nią
domu.

+ **Konfiskaty.** (j) Odesłano do
Komendy Obwodowej 3 wiadra spi-
rytusu i 40 f. skór skonfiskowanych
u Izraela W., oraz znalezione u L.
Melmana nieopieczętowny spirytus.

Odesłano do Wydziału Apro-
wizacyjnego skonfiskowane u żołnie-
rza niemieckiego 100 f. słoniny.

+ **Aresztowanie.** (j) Oskarżoną
o kradzież kołnierza oraz bielizny ze
strychu u M. F. 18 letnią R. G. osa-
dzono w areszcie, a sprawę oddano
do sądu.

+ **Kradzieże.** (j) Mieszkańcowi z
Woli Sławińskiej Michałowi K. nie-
znani złoczyńcy skradli na ul. Wie-
niawskiej parę koni.

Oddano do Komendy sprawę J.
S. schwytanego na kradzieży port-
monetki z kieszeni Chery Goldkraut.

Aresztowano 13-letniego L. R.
schwytanego na kradzieży bielizny
ze strychu. Sprawę oddano do
sądu.

+ **Ukarany doręczarz.** (j) Wła-
ściciel doróżki H. został ukarany
grzywną 30 koron za wysłanie z do-
różką małoletniego woźnicy J. Z.
który za opór milicji został zaskar-
żony do sądu.

Subjekt potrzebny do zakładu
fryzjerskiego. Namiestnikowska 13.
209

Drobne Ogłoszenia

po 8 halerzy od wyrazu

KTO MA COŚ NA
SPRZEDAŻ?
niech się ogłasza
za pośrednic-
twem Drobnych
ogłoszeń — w
„Ziemi Lub.”

KTO CHCE COŚ
KUPIĆ? niech się
ogłasza za pośred-
nictwem Drob-
nych ogłoszeń —
w „Ziemi Lub.”

KTO CHCE SPRZE-
DĄC: towary kon-
sumcyjne, prze-
noszoną odzież,
lub obuwie,
używane meble,
lub sprzęty do-
mowe,
sprzęty i przybo-
ry rolnicze,
inwentarz żywy,
inwentarz martwy
grunta rolnicze,
lasy, lasy na wy-
rąb,
drzewo,
gospodarstwo,
dom,
grunt pod budowę

KTO CHCE KUPIĆ:
towary konsum-
cyjne, przenoszo-
ną odzież,
lub obuwie,
używane meble
lub sprzęty do-
mowe,
sprzęty i przybo-
ry rolnicze,
inwentarz żywy,
inwentarz martwy
grunta rolnicze,
lasy, lasy na wy-
rąb,
drzewo,
gospodarstwo,
dom,
grunt pod budowę

KTO MA DO WY-
NAJĘCIA LUB
WYDZIAWIA-
WIENIA:
mieszkanie,
lokal na sklep,
lub gospodę,
przedsiębiorstwo
przemysłowe itp.
itp.

KTO CHCE WY-
NAJAĆ LUB WY-
DZIAWIĆ?
mieszkanie,
lokal na sklep,
lub gospodę,
przedsiębiorstwo
przemysłowe itp.
itp.

KTO POSZUKUJE
POSADY LUB
PRACY? KAŻDY
NIECH SIĘ O-
GŁASZA W
DROBNYCH O-
GŁOSZENIACH
w „Ziemi Lu-
belskiej”.

KTO POSZUKUJE
OFICJALISTOW
LUB ROBOTNI-
KOW. KAŻDY
NIECH SIĘ O-
GŁASZA W DRO-
BNYCH OGŁO-
SZENIACH W
„Ziemi Lubel-
skiej”.

PAMIĘTAJMY O
POTRZEBACH
SZKOLNICTWA
POLSKIEGO

1917 „NOWOŚĆ” 1917
Wojenny Kalenda-
rzyk Kieszonkowy „ATLAS” ilustrowany polskimi
mapami terenu wojny
oraz zawierający Raptularzyk, nadto niezbędne w skazówki pra-
ktyczne i kalendarzyk histor. toczącej się obecnie światu wojny
— jedyne praktyczne wydawnictwo! —
Wygodne — każdy powinien posiadać!
Cena za egzemplarz 90 hal.
z przesyłką pocztową 1 kor. 30 hal. — Przy większym odbio-
rze (ponad 25 szt.) opust 25%. Do nabycia:
Dom handlowy M. PIEROŻEK i Ska
Kraków, ul. Powiśle L. 12.
Czek P. K. O. 97.737. 191

„ZIEMIA LUBELSKA”

Jedyne polskie pismo prowincjonalne,
wychodzące dwa razy dziennie

Największy dziennik na okupacji austriackiej

czytany codziennie przez dziesiątki tysięcy osób,
szeroko rozpowszechniony w Lublinie
Lubelszczyźnie i na całej okupacji

zapewnia reklamującym się w nim

kupcom i przemysłowcom wielkie korzyści.

SZCZĘŚCIE!!

— znaleźć można u firmy —

M. SZTERN

Krak. Przedm. 25

(hotel Saski).

dotychczas w 6-ej kl. padły
tu wygrane:

na № 64169 kor. 5000

na № 78564 „ 1000

oraz wiele innych wygranych.

Losy są jeszcze do naby-
cia po cenach urzędowych

Prasowanie

odczyszczanie

i odświeżanie

garniturów męskich i pań

— oraz —

reperacja futer

Ceny przystępne. Robota staranna

LEOKADJA URBAN

Jezuicka 19 m. 4. 208